

GŁOS RADOMSKI

Odzienik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:

Miesięcznie 8 m. — f

Z odnośnikiem do domu . 9 m. — f.

Na prowincji z przesyłką pocztową:

Miesięcznie 9 m. — f

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.
Redakcja otwarta od 11 do 12 i od 4 do 5 po poł. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.
Rękopisów niezastreżonych Redakcja nie zwraca.

Numer pojedynczy 70 fenigów.

Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonjalnych: M. Paschalskiego, ulica Warszawska; Grainerta, ulica Skaryszewska № 16.

Ceny dla zagranicy 100 proc. drożej.

Cena ogłoszeń za wiersz petitowy

Przed tekstem m. 3 f. —

W tekście m. 4 f. —

„ . . . nekrologi m. 1 f. 50

Po tekście na III str. m. 1 f. 50

Na IV str. m. 1 f. 20

Układ tabelaryczny na IV str. m. 2 f. —

Drobno za wyraz m. — f. 30

Ogłoszenia do „Głosu Radomskiego“ pochodzące wprost od firm i biur ogłoszeniowych w Warszawie załatwia wyłącznie
Centralna Administracja Ogłoszeń Polskiej Prasy Prowincjonalnej Warszawa ul. Zgoda № 1.

Zarząd Kooperatywy Pracowników Państwowych „ROZDZIAŁ“

zawiadamia, że w niedzielę dn. 22 lutego b.r. o godz. 4 po południu odbędzie się w Sali Sądu Okręgowego przy ul. Lubelskiej

Zwyczajne Ogólne Zebranie

członków Kooperatywy „Rozdział“ z następującym porządkiem dziennym: 1) Wybór przewodniczącego zebrania; 2) Sprawozdanie z działalności Koop. od dn. 30/8 1919 do 1/1 1920 i budżet na rok 1920; 3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej; 4) Zatwierdzenie bilansu, proponowanego podziału zysków i budżetu na rok 1920; 5) Sprawa podwyższenia udziałów i przyjmowania na członków pracowników Min. Kolei Żel.; 6) Wybór nowego Zarządu; 7) Wnioski i interpelacje. 4016—3

Wydział Apropowizacyjny

Ministerstwa Poczty i Telegrafów, 4006—3

kupuje wszelkie produkty spożywcze i artykuły codziennej potrzeby.

Oferty należy składać na ręce Kierownika Wydziału Apropowizacyjnego M. w Poczty i Telegrafów w Głównym gmachu Poczty przy ulicy Wareckiej, parter.

W obrębie gospodarczym Wojsk Polskich przy ulicy Foksalskiej

gubiono portfel zawierający 200 mk i 106 kuponów oraz dokumenty i kwitów 15 na nawóz, wydanych przez kancelarię 1 Dywizjonu II Pułku Ciężkiej Artylerii Leg. Zaalazca zechce wrócić za nagrodą Janowi Frick, Zakład Ogrodniczy, szosa Skaryszewska na 4-ej wioście pod Radomiem. 4017—1

Ententa wobec oferty bolszewickiej.

„Czas“ otrzymał z Warszawy następujące informacje:

Pomimo, że p. Patek bardzo tylko gładnie i dyskretnie wyraża się o rezultatach, jakie przywiózł z Londynu i Paryża, zaczynają do Warszawy innemi drogami napływać wiadomości o stanowisku koalicji w sprawie bolszewickiej. Typika z nich, że pomiędzy Paryżem i Waszyngtonem z jednej, a Londynem z drugiej strony niema zgody. Dyplomacja angielska byłaby rada ze względu na sytuację wewnętrzną (nacisk labour party), aby Polacy przystąpili do rokowań, aczkolwiek nie chce ona obiecać, że w takim razie Anglia zagwarantuje im, iż uzna warunki pokoju polsko-bolszewickiego także na wypadek, gdyby rząd bolszewicki upadł, a do steru przyszedł w Rosji imperialistyczny rönietwa. Rozejm polsko-bolszewicki byłby dla Lloyd'a George'a bardzo korzystnym epizodem, bo dostarczyłby mu akomitego argumentu wobec społeczeństwa angielskiego, że można i że leba wdać się w jakiegokolwiek pertraktacje z bolszewikami; ale życząc sobie względów wewnętrznych takiego rozejmu, bynajmniej nie myśli on przecieć sobie odwrotu na wypadek, gdyby bolszewicki upadł. Na ten wypadek, którym się poważnie liczy, chce mieć inną rękę co do przekreślenia ewentualnych korzyści, jakoby Polska pod względem terytorjalnym w pokoju z bolszewikami uzyskała. To też w żadnym razie nie obiecał nam wprawdzie Lloyd George pomocy wojennej, ale i nie obiecał, że Anglia będzie ży-

rować pokój polsko-bolszewicki. Niechaj Polska poniesie ryzyko walki — i ryzyko pokoju!

Inaczej Francja. Tutaj niewątpliwie pomimo ustąpienia p. Clemenceau decydujący wpływ generała Focha działa dalej. Nowi ludzie nie myślą go mimo wszystko paraliżować. Generał Foch nie tai zaś, że jest za dalszą wojną Polski z bolszewikami i Polskę do niej wprost zachęca. Z tej strony moglibyśmy też oczekiwać pomocy materialnej i sukursów w uzbrojeniu. Obietnicy formalnej i aliansu wojennego może nie dostaniemy, ale na pomoc faktyczną moglibyśmy liczyć. Mimo wszystkie rozczarowania z Denikinem i Koczakiem. Francja liczy na regenerację dawnej Rosji, nie wierzy w trwałość bolszewizmu i marzy zawsze o możliwości odzyskania kilkadziesiąt utopionych w carskiej Rosji miliardów. Chce też gorąco obalenia bolszewizmu i zgody z nim nie zatwierdza. Wierząc w restaurację Rosji nie będzie też skłonny uznać jej zupełnego rozbicia (odcięcie od niej mlekiem i miodem płynącej Ukrainy!). Ale liczy się z faktem, że za wojnę z bolszewizmem należeć się będzie Polsce jakaś nagroda, a generał Foch otwarcie się wyraża, że sukcesy wojenne polskie będą wpływać na jakość i wielkość tej rekompensaty za poniesione przez nas wysiłki.

Wreszcie Ameryka! Tutaj obawa przed przetruciem się bolszewizmu poprzez Ocean Spokojny rośnie z dnia na dzień. Z bolszewizmem rozpoczął rząd amerykański na własnym gruncie energiczną walkę i widzi też nader chętnie prowadzenie tej walki poza Rosją. Rozejm czy pokój polsko-bolszewicki bardzoby mu też nie dogadzał, a pokoju z pewnością nie uznał. Więcej niż wątpliwem jest jednak, czy Ameryka udzieliłaby nam bezpośredniej militarnej pomocy; raczejby możnaby liczyć na pomoc materialną.

Żądajcie marek plebiscytowych!

W sprawie naszego sądownictwa.

W Anglii urząd sędziowski jest bardzo zaszczytny, ale i nadzwyczajnie podobno wysoko wynagradzany. Tam rozumieją, że sądy mądre i sprawiedliwe są jedną z najważniejszych podstaw prawidłowego funkcjonowania państwa i ład społeczny. Na sędziów wybierają ludzi nieskazitelnych, wysoko wykształconych, ale rozumieją, że trzeba ich za tę wyjątkowo odpowiedzialną pracę, do wykonywania której potrzeba subtelnej uczciwości, wielkiego przygotowania i głęokiego rozumu, sownie wynagradzać. Rozumieją, że sędzia — aby być sędzią dobrym, a więc bezstronnym i pochłoniętym li tylko wykonywaniem swoich obowiązków, między innymi nie tylko musi mieć byt zapewniony, ale i być wolnym od wszelkiej troski materialnej, nie może być zmuszonym do dodatkowego zarabkowania w jakikolwiek sposób — musi być kompletnie niezależnym.

My budujemy dopiero państwowość w bardzo ciężkich warunkach. Nie możemy sobie pozwalać na naśladowanie Anglii ani w zbytłownych pensjach ani w przesiewaniu kandydatów na sędziów, bo skarb państwa i ludzi brak — ale czy czasem nie wpadamy w djamentralnie przeciwną ostateczność?

Chodzi tu o sądownictwo wiejskie. W czasie niewoli rosyjskiej mieliśmy sądy gminne; sędziowie gminni byli obieralni, więc — chociaż wynagrodzenie było bardzo skromne — inteligencja chętnie zajmowała te placówki, żeby je uchronić od inwazji czynowników, których mianowano w razie braku kandydatów na sędziów z wyboru. Choć ułamek wymiaru sprawiedliwości był w rękach polskich.

Obecnie sędzia pokoju jest urzędnikiem z nominacji. Wobec braku ludzi i niezaprzeczonych zasług b. sędziów gminnych w początkach organizacji sądownictwa mianowane wszędzie na te posady tych ostatnich. Dano im pensji 5625 kor. 60 hal. rocznie, podczas kiedy sekretarz sądu pokoju pobiera 9720 kor., jego pomocnik 9158 kor. 80 hal. a „goniec sądowy“ t. j. urzędnik, którego obowiązki skupiają się na zamiataaniu sali rozpraw i usuwaniu z niej siły niesfornych stron i który do tych funkcji nie potrzebuje posiadać sztuki pisania 5475 kor. 60 hal.

W tych warunkach praca sędziego pokoju jest darmową, 90 proc. sędziów mieszka na wsi w swoich posiadłościach. Aby możliwie skrupulatnie spełniać obowiązki sędzia musi dwa razy na tydzień być w sądzie, do siedziby którego ma kilka kilometrów. Ponieważ obecnie na wsi taniej, jak za 100 koron dziennie furmanki wynająć nie można, przyjazdy do sądu (potracając czas ferji) przedstawiają koszt 7000—8000 kor. rocznie. Prócz tego sędzia pokoju musi do trzech razy do roku brać udział w 3 dniowej sesji apelacyjnej sądu okręgowego. O ile mieszka daleko od siedziby tego sądu, to sesja zajmuje mu wraz z drogą 5 dni. Koszt furmanek, pobyt w obcym mieście hotel i t. d. chyba bez przesady można liczyć na 700 kor., a więc tylko dwukrotna sesja 1400 kor. Wreszcie sędzia

pokoju ma obecnie wiele nowych funkcji: zastępuje sędziego śledczego, bierze udział w rozmaitych komisjach, jest komisarzem przy wszystkich wyborach itd. Konieczne wydatki, związane z temi dodatkowymi zajęciami liczymy skromnie na 1000 kor. W ten sposób suma wydatków wiejskiego sędziego pokoju wynosi rocznie 9—10 tysięcy koron, a że pobiera 5625 kor. 60 hal., musi dokładać 3000 — 5000 kor. do sprawowania swojego urzędu.

Mimo to sądy pokoju działają jakoś do dzisiaj, bo dawni sędziowie gminni traktują swoje obowiązki w dalszym ciągu jako zajęcie honorowe. Są to poważnie ludzie starsi, stojący pod względem moralnym na wysokości zadania i przejęci znaczeniem swojego stanowiska, wreszcie w części ludzie niezależni materialnie. Rozumiejąc ciężkie warunki w jakich się nasze państwo odbudowuje z jednej strony, a konieczność nieprzerwanego wymiaru sprawiedliwości z drugiej nie rzucili dotąd gremjalnie swej pracy, przypuszczając, że jest ona sprawiedliwie przez państwo oceniona, a przystosowanie ich wynagrodzenia do potrzeb i warunków obecnych nie nastąpiło jedynie wskutek nawału prac organizacyjnych, pochłaniających rząd. Wobec tego, że nasi dawni sędziowie gminni są ludźmi uczciwymi wymiar sprawiedliwości nie cierpi wskutek niezaspokożenia ich potrzeb.

Ale po roku próby i wobec braku zapowiedzi zmiany warunków pracy zaczyna się dezercja z szeregów sędziowskich. Sędziowie najstarsi, najbardziej wyrobieni i praktyczni, których przez długie lata trudno będzie zastąpić dla braku wykwalifikowanych prawników, proszą o dymisję jeden za drugim.

I obserwujemy dziwny objaw: na wakuje posady sędziów zgłaszają się dotychczasowi sekretarze sądów pokoju. Sekretarz bierze mało — 9720 kor. rocznie, mniej od fornała dworskiego, a chce objąć posadę sędziego z pensją 5625 k. 60 hal.

Nie podejrzewajmy ich o złe zamiary — być może, że kandydują na sędziów zadawalniac się taką jedynie „zapomogą“ w przekonaniu, że warunki pracy sędziów muszą wkrótce ulec radykalnej zmianie. Zapewne gra tu duża rola chęć zajęcia wybitnego stanowiska, ambicja osobista i rozmaite względy natury społecznej i towarzyskiej.

Ale ci ludzie żyć muszą, a jeżeli pensja sędziowska w obecnej wysokości będzie jedynym ich źródłem dochodu, wyżyć z niej nie potrafią. W najlepszym więc razie będą brnąć w długi w nadziei na poprawę bytu, co nie może sprzyjać niezależności sędziego, będącej jednym z fundamentów sprawiedliwości. Przy gorszym zaś zbiegu okoliczności, osobliwie osobniki, wychowane w porządkach rosyjskich, mogą doprowadzić poziom naszego dobrego dotychczas sądu do stanu znanych nam niestety nikczemnej panigci sądów „mirowych“.

Dalej większość sekretarzy sądów pokoju niema przygotowania na sędziów, nie jest w stanie ich obowiązków wykonywać; prawda, że i sędziowie gminni nie byli specjalistami, nie mieli poważnie przygotowania prawniczego ani teoretycznego, ani praktycznego, a jednak na ogół dobrze swe obowiązki speł-

niali. Tak, ale byli to ludzie w ogromnej większości poważni i poważani, znani z uczciwości i cieszący się zaufaniem ogółu, posiadali wyższe wykształcenie lub co najmniej średnie, pogłębione praktyką życia, byli z życiem obcy przez prowadzenie własnych interesów, brali szeroki udział w życiu społecznym, pracowali w rozmaitych instytucjach, wreszcie przyzwyczajeni byli do ponoszenia odpowiedzialności za swoje czyny i byli odpowiedzialni materialnie. Nie byli sądziami doskonałymi, musieli popełniać błędy, ale zalet mieli bardzo dużo. Gdyby na ich miejsce przyszli prawnicy wykwalifikowani i praktyczni, to byłby to zapewne krok naprzód, ale zastępowanie ich ludźmi przeważnie młodymi, nie wykwalifikowanymi prawnikami, a wobec dotychczasowej biurowej pracy i mało z życiem obeznanymi, nieczem wobec społeczeństwa niezastępowanymi — i stawianie ich w nadzwyczaj ciężkich warunkach materialnych, jest eksperymentem ryzykownym ze względu na przyszłość naszego sądownictwa.

A podobno takie nominacje się powtarzają. Caveant consules.

Stefan Sobieszczański.

Wiadomości polityczne.

We wtorek dnia 10 bm. w południe wojska polskie objęły w posiadanie wybrzeża morskie koło Pucka i Gdańska i zanurzyły chorągwie polskie w fale morskie. Na zarządzenie arcybiskupa w całej archidiecezji poznańskiej biły przez kwadras dzwony wszystkich kościołów.

Szalony wzrost drożyzny, który rozpoczął się przed miesiącem przeszło, powstał w znacznej części na skutek tego, że przerwany został prawie wszelki dowóz z Gdańska, z chwilą ratyfikacji traktatu i cofania się Niemców, a posuwania wojsk polskich ku morzu.

Obecnie droga tego dowozu znów się otwiera i przechodzi od Niemców w ręce polskie. Zamiast pomocy obecnej przy zakupie i pośrednictwie w przewozie do Gdańska, a z Gdańska do granic polskich, za pozwoleniem i łaską Niemców, którzy za to kazali sobie słono płacić i i kradli ile się dało, obecnie możemy kupować sami i gdzie będzie dla nas najdogodniej.

Wyjście na morze daje Polsce najbliższą drogę do nawiązania potarganej międzynarodowej wymiany towarów, a temsamem do rozpoczęcia naprawy tego wszystkiego, co wojna, odcinająca nas od całego świata, dokonała.

Posłem polskim w Berlinie zostaje p. Ignacy Szebeko, były poseł do Rady Państwa.

„Journal de Pologne” podaje wywiad z gen. Henrysem, który świeżo wrócił z Paryża do Warszawy.

Wywiad posiada wiele interesujących momentów.

— Akcja pomocnicza Francji dla Polski — mówił gen. Henrys — nie jest ani też nie będzie zmieniona, a tem bardziej unicestwiona. Kraj nasz jest nie tylko gotowy, ale nawet zdecydowany udzielić młodej Rzeczypospolitej możliwie największej pomocy.

Na Francję zwalają się ogromne ciężary finansowe z powodu wydatków wojennych i odbudowy kraju. Ale ta konieczność skupienia wszystkich sił Francji nie wpłynie w niczem na cele polityki zewnętrznej. Nie zmniejszy też serdecznej współpracy, prowadzonej bez ubocznych zamiarów, nad odbudową wielkiej i silnej Polski. Formy działania politycznego ulegną pewnym zmianom. Ta ewolucja nie powinna być uważana za odruch zmęczenia Francji jej polityką polską, a tem mniej za dążenie do wstrzymania dzieła pomocy. Polska może być pewną stałości i poparcia moralnego ze strony Francji i ciągłości jej pomocy materialnej.

P. P. S. dąży do tych samych celów, do jakich zmierzają komuniści. Różni się od nich tylko taktyką, którą pragnie trafniej dostosować do warunków miejscowych. Świadczy o tem rezolucja powzięta na konferencji organizacji socjalistycznych, odbyta w myśl polecenia Rady Naczelnej P. P. S. dnia 8 bm. w Warszawie. Rezolucja ta opublikowana w „Robotniku” z d. 9 bm. brzmi:

„Konferencja stwierdza, że akcja komunistów, wyznaczających w sposób niesłychanie lekkomyślny strajk powszechny w Warszawie na poniedziałek 9-go lutego, jest dla sprawy pokoju w najwyższym stopniu szkodliwa, ponieważ bez natychmiastowej potrzeby i uprzedniego przygotowania nawołuje proletariąt do podjęcia tak poważnego środka walki, utrudniając jego użycie w momencie istotnie decydującym”.

W konferencji tej wziął udział także Zaw. Zw. Kolejarzy, który przecież stale twierdzi, że jest „bezpartyjnym”.

Niemiecka poznańska „Gazeta Wspólna” donosi z Leszna, iż wobec zarządzonego przez Niemców po drugiej stronie kordonu internowania szeregu osób narodowości polskiej, władze polskie, tytułem represji, wydalili z Leszna zagranicę trzech obywateli narodowości niemieckiej, wśród nich jednego pastora.

Kreśactwo Morgentau'a.

Wychodzący w Chicago „Dziennik Związkowy” organ Narodowego Związku Polskiego pisze w numerze z 14 stycznia b. r.

Wreszcie p. Morgenthau się odezwał. Miesiące całe obmyślał, w jakiej formie wystąpić ze swą opinią o rzekomych pogromach w Polsce, znalazł się bowiem w sytuacji ogromnie trudnej. Jako żyd, reprezentuje p. Morgenthau interesy żydowskie. Przybywszy do Polski, p. Morgenthau osobiście się przekonał, jakim oszczerstwem racuonem na Polskę były wszystkie opisy o pogromach, no i stwierdzić mógł łatwo, że tymi krzykami żydowskimi kierował pieniądz pruski, aby zdyskredytować Polskę. Ale p. Morgenthau jest przedewszystkiem żydem i bronić musi interesów żydowskich... Nie mógł więc powiedzieć, że historie o pogromach, to fałsz, gdyżby żydom zaszkodził, musiał więc tak lawirować, aby przeciw Polsce nie wiele powiedzieć i aby w tych niedopowiedzeniach widać było, że przecież coś się tam w Polsce działo. Po paru dopiero miesiącach p. Morgenthau zdobył się na to oświadczenie, któremu zaprzecza sprawozdanie jego kolegi gen. Jażwina. Raporty ich różnią się wielce, bo gdy p. Morgenthau chce w czytelniku pozostawić wrażenie, że coś tam z żydami w Polsce było, gen. Jażwin zaprzecza kategorycznie wieściom o jakichkolwiek pogromach w Polsce.

Dla Niej...

Francja się brata, podaje dłoń,
Więc Paryż krzyczy: „Vive la Pologne!”
A szwaba pędzą z zabranych ziem...
Ta rzeczywistość nie jest już snem...
Wchodzi Ojczyzna na dawny szczyt,
Jak za Zygmunta kraj będzie kwitł!
A nasza Armja? Ogień i stal!
Po szlaku zwycięstw idzie wciąż w dal,
Wmuruje sztandar wśród naszych mór,
Bo żołnierz polski Bohater-Stróż...

Tylko wy bracia czarni, czerwoni,
Wypalcie błoto z splamionej dłoni,
Porzućcie zdrady, nienawiści sbrodnie...
Zapalcie zgody wspólnej pochodnie:
Wzywam do zgody, jednności czynów,
Tego żądają miliony „synów”...
Więc niech ustąpi „mniejszość” — zaraza,
Co bolszewizm gangrenę stwarza...
Nie będzie szczucia, hańby i cierni,
Bo wszyscy „dla Niej” będziemy wierni!

Leokadja Wierusz Kowalska.

W Rosji bolszewickiej.

W „Gońcu Mińskim” podaje p. S. ciekawy opis podróży swej z Mińska do Moskwy i z powrotem, jaką odbył w przeciągu 10 dni w czasie w połowie grudnia z. r. Moskwa przedstawia widok zamarłego miasta. Nocą tonie w ciemnościach, tylko gdzieś gdzieś pali się elektryczność. Tramwaje kursują tylko po główniejszych ulicach. Dorożek prawie niema. Na dworcach skupia się inteligencja, zaopatrzona w saneczki ręczne i za wysoką opłatą przewozi bagaż. Sklepy w mieście pozamykane, a raczej zięją pustką swych drzwi i okien, gdyż deski, które niegdyś zabito, dawno zostały spalane. Urzędnicy po biurach siedzą w kożuchach, skupieni przy jednym zazwyczaj stole, gdyż resz-

ta mebli spopielała w piecach. O ile żołnierze na froncie są marnie odziani, bohaterowie tyłów są znakomicie wyekwipowani w ciepłe szyniele, podkożuszki, nowe buty i ciepłe rękawice. Zwycięstwa nad Denikinem podniosły niezwykle ducha w armii bolszewickiej, która obecnie ma respekt jedynie przed armją polską. Rząd sowiecki w Moskwie czuje się silny; terror panuje niepodzielnie, prześladowania socjalistów-rewolucionistów i mieńszewików trwają w dalszym ciągu. Ludność ogarnęła apatia zupełna. W zbawienie z zewnątrz nikt już nie wierzy. Śmiertelność wśród ludności straszna. Choroby zakaźne koszą ludność setkami.

W piątek, 19 grudnia odbyło się w Teatrze Wielkim przedstawienie na cześć „misji polskiej” zapewne delegacji Polskiego Czerwonego Krzyża, z udziałem sławnego śpiewaka Szalapina, który śpiewał w Fauscie Teatry przepelnione. Lepsze bilety można otrzymać od spekulantów wzamian za produkty. W dniu tym wszystkie place w Moskwie były udekorowane z powodu zwycięstwa nad Denikinem.

Wszechrosyjski gospodarczy kongres Rad otwarty został dnia 23 stycznia w Moskwie. Jest to trzeci z rzędu kongres. Obecnych było 225 delegatów. Kongres przywitał Bucharina w imieniu komunistów i wskazał na to, że celem kongresu jest znalezienie środków na wyzyskanie sił roboczych kraju. Postępowanie koalicji należy uważnie śledzić. Zniosła ona blokadę, w nadziei, że uda się przez to wzniecić rozłam wśród robotników. Proletariat musi przeto wszystkie zebrać siły, by podolać oczekującym go zadaniom.

Profesor Łomonosow wyjaśnił następną, że komunikacja w Rosji, dzięki wojnie zewnętrznej i wewnętrznej, jest całkowicie rozprzężona. Gdy granice otwarte będą, Rosja będzie zmuszona zmierzyć się z kapitalizmem. Dlatego Rosja na własne musi liczyć siły, a nie na innych. Koleje muszą być nanowo odbudowane, gdyż nie wszystkie towary z zagranicy można transportować drogą wodną. Rząd nie powinien się zaważać wymusić większej wydajności pracy.

KRONIKA.

Kalendarz. Dzień: Elulajji P.
Jutro: Janka i Dobrosława Mm.
Wschód słońca o godzinie 7.27. Zachód o godzinie 5.03.

Radom 11 lutego.

Z miasta i okolicy.

Wykaz chorób zakaźnych w Radomiu za m. styczeń 1920 r.

Tyfus?	Szkarlatyna	Odra	Tyfus plamisty	Tyfus brzusny	Róża.	Zrobiona dezynfek.	Odwieszono osób
3	7	9	151	7	1	173	190

Tyfus powrotny — 1 wyp.

— Sprawozdanie z cholinki. Dnia 6 stycznia w Resursie Rzemieślniczej urządzono choinkę, przedstawienie i loterię, 11 powtórzenie, w której brały udział dzieci członków tejże Resursy.

Zebrało koron 4301.60 i 122 marek. Wydano na zabawę kor. 1531. Zapłacono za salę i światło 122 mar. Czystego zysku pozostało 2750 kor. Tę sumę przesłano przekazem za № 504, 505 i 506. List polecony wysłany d. 20/I 20 r. za № 6763 na ręce Wielebnego ks. Dominika Ścisłalskiego do Cieszyna. Pieniądze ofiarowane dla najbardziej potrzebujących dzieci Śląska od dzieci członków Resursy Rzemieślniczej.

Wszystkim, którzy poświęcili swą pracę i pomogli do urządzenia zabawy, a szczególnie rodzicom, którzy przybyli tak licznie, nie szczędząc pieniędzy dla swych dzieci na tak wzniosły cel — składamy serdeczne Bóg zapłać.

Z poważaniem

Skalska, Sochaczewska, Stankowska, Ryziewicz.

— Sprostowanie. W artykule „Koło odczytów Polskiej Macierzy Szkolnej” (Głos Radomski № 18) mylnie podano nazwisko jednego z organizatorów. Zamiast „Rachniewicz” powinno być Oktawiusz Rackiewicz.

— Z P. Z. K. Dnia 9 bm. pod przewodnictwem wiceprezesa PZK. red. Nowakowskiego odbyło się posiedzenie starego i nowego zarządu radomskiego koła i tymczasowego okręgowego zarządu. Prezesem koła wybrano Anto-

nio Szukwicza, pierwszym wiceprezesem Józefa Bielawskiego, drugim — Juliana Wołowskiego, sekretarzami inż. Kamińskiego i Kalisiewicza; skarbnikiem Kudelskiego. Na posiedzeniu między innymi kwestiami omawiano sprawę podniesienia przez Dyrekcję, opłacanej przez nią części wpisów szkolnych dla dzieci kolejarzy. P. Nowakowski obiecał sprawę tę przedstawić w ministerjum kolei. Jako stały dzień posiedzeń zarządu koła naznaczono piątek (punktualnie o godz. 5-tej po poł., w pokoju inż. Szpakowskiego, Szeroka 8).

— Protest kolejarzy. Zarząd główny Polskiego Związku Kolejowców rozesłał po liniach następujący telegram okólny, podpisany przez wice-prezesa M. A. Nowakowskiego:

„Wobec tendencji pewnych jednostek wywołania ogólnego strajka celem rzekomego protestu przeciw obecnej drożyznie żywnościowej i planu rozszerzenia strajku na kolejowców wzywamy wszystkich kolegów w imieniu dobra Ojczyzny i społeczeństwa do absolutnego wytrwania na stanowiskach służbowych i unicestwienia wszelkich zakusów wywołania bezrobocia na kolejach”.

— Datki na plebiscyt. Zamiast powinszowań noworocznych złożyli do kasy subkomitetu plebiscytowego w Szydłowcu: J. Golaszewski k. 10, M. i Z. Rzęczykowski k. 20, A. Białkowski k. 10, St. Mańkowska k. 20, Lenarczyk p. por. k. 10, A. Dworak k. 50, M. Czubak rb. 5, Józef Niziołek k. 10, Wł. Mucha k. 10, E. Angiewicz k. 20.

Z Polski i ze świata.

— Towarzystwo Aprowizacji Miast. Na odbytym w Warszawie Zjeździe przedstawicieli miast w dniu 31 stycznia ostatecznie zorganizowano Towarzystwo Aprowizacji Miast Polski i Ziemi Wschodnich. W Zjeździe wzięli udział przedstawiciele 28 miast, reprezentujących przeszło 3 miliony kapitału zakładowego. Obrady zajął wice-prezydent m. st. Warszawy p. W. Malinowski, zapraszając do stołu przyjął jako przewodniczącego prezydenta m. Lwowa p. J. Neumana, oraz prezydenta m. Łodzi p. Aleksandra Rzewskiego i prezydenta Rady m. Białegostoku p. Filipowicza. Na zebraniu do liczby poprzedniej, zgłoszonych współników, przyjęto jeszcze 8 nowych miast poczem dokonano wyborów do władz Towarzystwa.

Zarząd Towarzystwa tworzą pp. Wł. Malinowski, wice-prezydent m. st. Warszawy, A. Baryka ławnik Magistratu m. st. Warszawy i przewodniczący Wł. Zaopatrywania, St. Dylewski wice-prezydent m. Lublina, Józef Neuman prezydent m. Lwowa, Aleksy Rzewski prezydent m. Łodzi i Heronim Wycelkowski jako dyrektor zarządzający Towarzystwem.

Zastępcami Zarządu są pp. St. Hirszel radny m. st. Warszawy, Jan Wallas prezydent m. Piotrkowa, Roman Pruszkowski radny m. Częstochowy i Stanisław Stanisławski burmistrz m. Łowicza.

Do Komisji Rewizyjnej wchodzi pp. Wincenty Grabowiecki wice-prezydent m. Kalisza, Kazimierz Nowakowski przedstawiciel m. Tarnowa, Władysław Uziębło przedstawiciel m. Lublina, Ignacy Domański ławnik Magistratu m. Radomia i Feliks Filipowicz prezes m. Białegostoku.

Po wyborach zebrani, wysłuchawszy sprawozdania dotychczasowego Zarządu, zaakceptowali je, zalecając nowo wybranemu Zarządowi niezwłoczne przystąpienie do działalności w kierunku już wytkniętym, oraz zwrócenie się do władz państwowych z prośbą o okazywanie nowemu Towarzystwu jaknajdalej idącej pomocy ze strony wszystkich czynników rządowych. Popieranie pracy Towarzystwa leży przecież w dobrze zrozumiałym interesie Państwa, chodzi tu bowiem o wiele-miljonową ludność miast polskich, z których potrzebami czynniki rządowe muszą się liczyć. Towarzystwo Aprowizacji Miast Polski i Ziemi Wschodnich ma na celu ściśle współdziałanie z rządem w kierunku prawidłowego aprowidowania ludności Polski i jej kresów.

— Z Kurytyby dla Polski. Państwowy Komitet Pomocy Dzieciom otrzymał w tych dniach zapowiedź nadesłania za pośrednictwem ambasady polskiej w Paryżu 13.000 franków pozostałych z zakupu odzieży, bielizny i obuwia, które Miejsca Kolonia polska ofiarowała dla dzieci w Polsce. Wysłanie tych darów ulega opóźnieniu z powodu braku odpowiednich środków komunikacyjnych.

Odwołanie.

Wskutek kategorycznej interwencji Wielmożnej Pani Horczakowej, nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Doktora Medycyny Adama Horczaka, zamówione przez Konferencję Ś-go Wincentego á Paulo, odbyć się nie może.

O czym zainteresowanych zawiadamia

Konferencja.

4030—1

PODZIĘKOWANIE.

Wielebnemu księdzu prefektowi Muszalskiemu, panu Janowi Trzebińskiemu, panu dyrektorowi Woyciechowskiemu, Kolegom z Polskiej Krajowej Kasy, Stowarzyszeniu Lutnia oraz wszystkim znajomym i życzliwym, którzy oddali ostatnią posługę ś. p.

4027—

Romanowi Biernackiemu,

drogiemu naszemu Mężowi, Ojcu i Bratu, z głębi zbolełego serca, składają serdeczne podziękowanie
Żona, Dzieci i Rodzeństwo.

Jak się obecnie okazuje w Kurytybie we wrześniu ubiegłego roku powstał Komitet Pomocy Dzieciom w Polsce (Comité de secours as Croancas na Polinia). Komitet ten wydał gorącą odezwę nawołującą do tworzenia komitetów i zbierania darów dla dzieci oraz zwołał w dniu 7 września wielki wiec w Kurytybie. Wynikiem tej akcji są znajdujące się obecnie w drodze dary w naturze i gotowiznie.

Czynny udział w akcji zbierania ofiar wzięło również Towarzystwo Szkoły Ludowej w Brazylii oraz inne organizacje polskie.

Na czele Komitetu Katowania Dzieci w Kurytybie stoi p. Witold Stanisław Zongollowicz.

— **Aresztowanie przemytnika srebrnych pieniędzy.** Policja aresztowała jadącego pociągiem koalicyjnym kupca szwajcarskiego, żyda, Dawida Brandnera, byłego kspedjenta Banku Zashodniego w Warszawie. W walizce jego znaleziono 35.000 niemieckich marek srebrnych. Istnieje poszlaki, że policja wpadła na ślad rozgłaszanej szajki przemytników pieniędzy za granicę. W sprawę tę wmieszanych jest parę osób z arystokracji, które służyły jako firmy. Łącznie z tem aresztowano panią B. Sledztwo w toku.

— **Żydzi okradają Polskę.** „Iskra” donosi z Sosnowca: Dzięki energicznie działającemu posterunkowi żandarmerji wojskowej na drodze Wieruszów—Wieluń skonfiskowano usiłującym wywieźć za granicę kupcom żydowskim 18 funtów marek srebrnych.

Drugiego dnia żandarmi dowiedziawszy się, że pociągiem kolejki wąskotorowej jadą przemytnicy wstrzymali przejeżdżający pociąg, zrewidowali wszystkich podróżnych, konfiskując znaczną ilość pieniędzy.

Kupecy wyskakiwali z pociągu, usiłując ukryć wiezione pieniądze. Dokonano jeszcze jednej rewizji, rezultatem której jak i poprzedniej było skonfiskowanie z górą 100 funtów srebra w monecie niemieckiej i rosyjskiej, mk. 890 w złocie i mk. 15000 w papierach niemieckich. Wszystkich przemytników ujęto.

— **Współcześni Robinsonowie.** „Daily News” zamieszcza wiadomość, że admirał Jellicoe zrobił ciekawe odkrycia na wyspie Wielkanocnej na Oceanie Spokojnym. Mianowicie załoga wojennego okrętu „Nowa Zelandya” wylądowała na tej wyspie natknąwszy się na małą kolonię nowoczesnych Robinsonów, składającą się z trzech osób: Amerykanina, Francuza i murzyna z Tahiti. Ci trzej ludzie spędzili dwa lata na wyspie zupełnie odcięci od reszty świata. Żywili się przez ten czas orzechami kokosu i rybami. Łatwo sobie wyobrazić ich radość, kiedy zobaczyli marynarzy admirała Jellicoe, od których dopiero dowiedzieli się, iż wojna już się skończyła.

— **Romantyczne małżeństwo młodego miliardera.** Nowojorski korespondent „Daily Chronicle” donosi, że dziewiętnastoletni wnuk Pierponta Morgana,

Laurent Hamilton, uciekł z wdową Gertrudą Warren, liczącą trzydzieści kilka lat i poślubił ją w wiejskim kościele. Romantyczny młodzieniec służył podczas wojny w korpusie amerykańskim i we Francji poznał swą obecną żonę.

— **Tanie kobiety.** Podobno z powodu wysokich cen żywności w Turcji, bogaci baszowie i inni dygnitarze pozbywają się swych żon na publicznej licytacji. Jeden z badaczy stosunków na Wschodzie donosi, że piękną kobietę można kupić w Turcji za 150 marek. Kobiety wyznania muzułmańskiego są nieco droższe, niż kobiety innych wyznań.

— **Powrót krynoliny.** Znany magazyn mód firma Laurin w Paryżu, obwieścił światu nowy przewrót, a raczej nawrót w dziedzinie mody: krynolina ma znowu rozpocząć swój pochód tryumfalny i już nawet rozpoczęła. Krynoliny widuje się na balach i najwykwintniejszych przyjęciach, jako „grande toilette”. Krynoliny, wchodzące obecnie w modę, są utrzymane w stylu Biedermayerowskim. Jako materiału na nie używa się najczęściej czarnej tafty i koronek „Chantilly”.

— **Kuchnia futurystyczna.** Londyńska restauracja „Tour Eiffel”, gdzie bywają przedstawiciele angielskiego futuryzmu t. zw. „wertycyści” — wprowadziła innowację do swego spisu potraw w postaci dań futurystycznych. Podaje się tam zatem „jabłka miłości a la wertycysta”, „tournedos futurystyczne” i „potrawka z kurczęcia a la wertycysta”. Wszystkie te potrawy odznaczają specjalną kombinację barw i ułożeniem, natomiast skład ich chemiczny nie różni się niczem od zwykłych artykułów, albowiem nawet wertycyści nie zaryzykowaliby, z narażeniem własnych żołądków, zbyt daleko idących eksperymentów gastronomiczno-futurystycznych.

— **Śpiączka w Szwajcaryi.** Groźna epidemia śpiączki nie ustaje w swym pochodzie, zbierając obfite żniwo śmierci. Ostatnio donoszą z Zurychu, że zanotowano tam już 14 wypadków śpiączki, z których sześć było śmiertelnych.

— **Serum przeciwko influencji i śpiączce.** Paryskie pisma zamieszczają wiadomość, że serum wynalezione przez dra Karola Foley pracującego w instytucie Pasteura — stanowi środek leczniczy zarówno przeciwko chorobie śpiączki (encephalitis letargica), która się nie dawno pojawiła w Europie jak i przeciwko hiszpance.

— **Kłopoty wydawnicze gazet francuskich.** Pisma francuskie należące do grupy nacjonalistycznej, postanowiły stworzyć specjalne konsorcjum dla dostawy papieru, którego w ostatnich czasach francuskim wydawnictwom zaczyna brakować. Francuska prasa domaga się, aby rząd wydał zakaz sprzedaży dzienników od południa w niedzielę aż do południa dnia następnego.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Na zapytanie w poczytnym pańskim piśmie „Głosie Radomskim” z dnia 8 bm., wyśtosowane przez p. K. G.—Dyrekcja teatru „Corso” spieszy z wyjaśnieniem. Ten pan dawno nie był w „Corsie”, boby wiedział, jaki ma stosunek marka do korony, gdyż od 15 stycznia r. b. w kasie płaćliby za bilet 10-koronowy — 7 marek. Tak było do 1 bm. Od 1 ten sam bilet kosztuje 10 marek i t. d.

Co nas zmusiło do podwyżki biletów?

- 1) Zarząd Elektrowni podwyższył od 1-go o 50 procent na energji,
- 2) Wszyacy artyści zażądali podwyżki i otrzymali ją z d. 1 bm.
- 3) Podwyżka służbie,
- 4) Warszawa podniosła na obrazach 100 procent.

To są przyczyny, które nas zmusiły do podwyższenia ceny biletów. Z tego powodu bilet, który kosztował 7 mk. — kosztuje obecnie 10 mk. i — jak to

sobie błędnie wytłumaczył p. K. G. — nie korzysta się tu bynajmniej z wprowadzenia waluty markowej dla podniesienia cen.

A teraz co do sprzedaży biletów. Jeżeli miejsc niema, to kasjerka informuje, jak długo trzeba czekać na zmianę programu. Jest poczekalnia, by poczekać, aż będą miejsca. Jedni spokojnie czekają, lecz drudzy — pomimo, że służba tłumaczy, iż wejść nie można — siłą wchodzą, robiąc tem samem nieporządk, a potem na nie narzekają.

Co zaś do bezpieczeństwa to wszyscy wiedzą, że salę „Corso” mogą zebrani opuścić w ciągu jednej minuty. Wprost z sali jest osiem drzwi sześciolokciowych i niema obawy o zator, uniemożliwiający szybkie wyjście. Prócz tego straż ognio-wa pełni stale dyżury płatne.

Wobec powyższego widzimy, że zarzuty p. K. G. nie mają żadnych podstaw realnych.

Racz przyjąć Szanowny Panie Redaktorze słowa poważania i szacunku.

Dyrekcja „Corso”.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

TELEGRAMY

z dnia 11 lutego.

Komunikat sztabu polskiego.

Front litewsko-białoruski.

WARSZAWA, (PAT). Oddziały nasze odparły atak bolszewicki w rejonie Homla, zresztą na froncie dzień upłynął spokojnie.

Front wołyński.]

Sytuacja bez zmiany.

Front podolski.

W wypadzie na wschód od Płoskirowa rozbiliśmy pod Bogdanowem znaczniejsze siły bolszewickie.

We wczorajszych walkach pod Jeltuszkowem bolszewicy stracili 100 zabitych.

Rewindykacja ziem polskich.

WEJHEROWO, (PAT). We wtorek rano doszły nasze wojska do Wejherowa i okolicy. Ludność kaszubska witała nasze oddziały wszędzie z nieopisanym entuzjazmem. We wszystkich miejscowościach były ustawione łuki tryumfalne.

Z Sejmu.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu poświęcone było uczczeniu objęcia najstarszych części Polski przez państwo.

Marszałek w dłuższym przemówieniu wyraził radość imieniem rządu i państwa z powodu faktu historycznej doniosłości i złożył hołd tym wszystkim, którzy przyczynili się do utrzymania polskości w tych ziemiach i oparli się wynaradawiającej polityce państwa pruskiego.

Również poseł Daszyński podkreślił, że socjaliści polscy stać będą w pierwszym szeregu bojowników o polskości tych ziem wbrew wszelkiej międzynarodowce czy czarnej czy czerwonej.

Następnie sejm uchwalił na wniosek posła de Rosseta zgłośnie z wywodami ministra robót publicznych, Kędziora, budowę portu polskiego, niezależnego od Gdańska.

W dalszym ciągu posiedzenia zajmowano się sprawą uprawy 8 milionów morgów ziemi, leżącej w Polsce odłogiem, oraz wyasygnowania miljarda marek na ten cel. Uchwalono założyć stację doświadczalno-naukową na wybrzeżu morskiem w myśl referatu profesora uniwersytu kierownika.

Uchwalono założenie filji państwowej kasy pożyczkowej w głównych miastach Stanów Zjednoczonych, oraz zajmowano

się sprawą złagodzenia bezwzględności rekwizycji u rolników przez zabezpieczenie koniecznych potrzeb gospodarskich.

Kurs marki.

GDĄSK, (PAT). Kurs marki w Gdańsku 68.

Komisarz plebiscytowy.

Z Cieszyzna donoszą, że podkomisarz plebiscytowy Spisza i Orawy wyjechał z Nowego Targu do Zakopanego.

Listy uwierzytelniające.

Posel hiszpański wręczył Naczelnikowi Państwa listy uwierzytelniające. W czwartek wręczy norweski.

Nominacja.

Witold Chodźko mianowany kierownikiem ministerstwa zdrowia.

Przechwałki ukraińskie.

Ukraińskie biuro prasowe donosi, że utworzono nowy front ukraiński przeciw bolszewikom Żmerynka—Rybnica.

Stanowisko Ententy.

Ze Sztokholmu donoszą, że narady w sprawie likwidacji zagadnienia rosyjskiego ententa zamierza przeprowadzić w Warszawie.

Aresztowanie komunistów warszawskich.

„Przegląd Wieczorny” donosi, że żandarmerja aresztowała komunistów obecnych na posiedzeniu komitetu komunistycznego. Osadzono ich w więzieniu mokotowskiem.

Represje niemieckie.

W niemieckim Zgromadzeniu Narodowem minister spraw wewnętrznych oświadczył komisarzowi Rzeszy w Westfalji, że należy zastosować bez miłosierdzia prawo wojenne przeciwko usiłowaniu wywołania strajku.

Aresztowanie komunistów

W Dynaburgu Polacy aresztowali wielu komunistów i wysłali do obozów koncentracyjnych.

Kłeska bolszewików.

„Vorvaerts” ogłasza doniesienie angielskiej misji wojskowej z południowej Rosji że bolszewicy na linii Don—Manycz odparci z ciężkimi stratami. Stracili 8000 jeńców, 170 armat, 340 karabinów maszynowych. Rząd estoński pozwolił Judoniczowi opuścić Estonję.

Z Rosji sowieckiej.

Z Helsingforsu donoszą, że Trocki obejmuje kierownictwo komisariatu transportów żywności. Poliwanow został komisarzem wojny.

CALCISAL-SPIESS

NIEZBĘDNY ŚRODEK W APTECE DOMOWEJ. TABLETKI DLA DOROSŁYCH I DZIECI STOSOWANE PRZY PRZEZIEBIENIU KATARZE, GORĄCZCE HISPANSKIEJ I T. P.

Z Litwy.

„Danziger Zeitung“ donosi, że rząd litewski zamierza budować linię kolejową łączącą Kłajpadę z centrum Litwy.

Węgierscy przyjaciele.

Związek węgierskich przyjaciół Polski wysłał do Naczelnika Państwa i Sejmu depesze pozdrawiające, wyrażające radość z powodu zmartwychwstania Polski.

Z Anglii.

Z powodu zebrania Izby gmin przewidywane są zmiany w gabinecie angielskim.

Przed wyborami.

Hoover nie będzie kandydował na prezydenta Stanów.

Książki nadesłane do redakcji.

Wojciech Górecki. Kilka uwag w sprawie organizacji szkolnictwa w Rzpltej Polskiej.

Z tablicą porównawczą dwóch systemów ustroju szkolnictwa.

Nakł. autora str. 68.

Z referatem tym powinien zaznajomić się każdy, kto interesuje się sprawami szkolnictwa.

Kpt. Gebert Bronisław — Wschodnia Małopolska jako teren bojów historycznych. Odczyt wygłoszony na Kursie wykształcenia Kierowników oświatowych we Lwowie. Lwów 1920. Nakładem Uniwersytetu Żołnierskiego przy D. O. E. Lwów. Cena 1 k. 50 hal.

Bardzo aktualna, wyczerpująco i fachowo napisana broszura nadaje się nie-

tylko do rozszerzania wśród żołnierzy, lecz również gorąco polecić ją możemy działaczom oświatowym i wszystkim tym którym sprawa kresów wschodnich leży na sercu.

OFIARY

Złożone w Administr. „Głosu Radomskiego“

Na szpital św. Kazimierza. Dla uczczenia pamięci znanego człowieka, długoletniego znajomego ś. p. Romana Biernackiego Dergimonowa 30 k., Janowie Panuszewscy 50 k.

Na plebiscyt. P. Kazimiera Twardzicka kor. 30.

Na Czerwony Krzyż Dr. Kelle-Krauz zamiast bytności na zabawie tanecznej w d. 7.II 1920 r. kor. 50.

Na żołnierza Polskiego. W siódmą rocznicę śmierci ś. p. Józefa Belcikowskiej składają k. 60 Jadwiga i Jan Chrościcey.

Na komitet plebiscytowy Warmiński. Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Filipa Wiśniewskiego składają: St. Burghard k. 100, St. Kaczmarek k. 50, M. Kozłowski k. 30.

Na plebiscyt pracownicy drukarni „J. K. Trzebiński“ składają: pp. Drabik 50 k., Szymański 10 k., Idziakowski 30 k., Śliwiński 50 k., Jasikowski 10 k., Kosierkiewicz 20 k., Kwiatkowski 10 k., Sławiński 20 k., Nawrot 10 k., Zajackowski 10 k., Wojciechowski 10 k., Bukowski 20 k., Markiewicz 4 k., Górski 4 k., Garbarczyk 4 k., Głowacki 4 k., Pokorski 4 kor., Gierczak 10 k., Miller 10 k., Kundzik 10 k., Skrok 10 k., Polak 10 k., Gomula 10 k., Turek 10 k., Kordys 10 k. Razem 350 kor.

Magistrat miasta Radomia

ogłasza konkurs na objęcie posady miejskiego lekarza weterynarii w Radomiu. Reflektanci winni składać podania wraz z curriculum vitae do Zarządu miasta Radomia do dnia 20 lutego r. b.

Warunki konkursu:

Miesięczne uposażenie miejskiego lekarza weterynarii w Radomiu wynosi: pensja zasadnicza 1500 k. oraz dodatek drożyzniowy 1500 kor. ogółem 3000 kor.

Pierwszeństwo do objęcia posady mają lekarze weterynarii, którzy wykazują się pracą w miejskiej służbie weterynaryjnej i ukończyli dodatkowe kursa bakteriologiczne i mięsoznawstwo.

dn. 31 stycznia 1920 r.

Prezydent miasta Radomia Dr. Foryś.

Sekretarz G. Kędziarski.

4007—2

NIE MA SIWYCH WŁOSÓW

3646—12

KTO UŻYWA

„Teinture Vegetale“

firmy J. TARIN znaną ze swej dobroci, przywracającą pierwotny kolor, działającą na porost włosów.

Do mycia włosów używać

„SAPO CAPILUS“

przeciw wypadaniu włosów

Polecam wyroby kosmetyczno-perfumeryjne. :: Żądać wszędzie.

Skład główny ul. Zielna 12.

M. SŁOMCZEWSKI w Warszawie.

Zakłady Mechaniczne

„A. ZIELIŃSKIEGO i S-ki“

w Radomiu, ul. Lubelska 61.

WYKONYWUJĄ:

Suszarnie wszelkich systemów, wentylacje, pędnie, narzędzia rolnicze, roboty wodociągowe i pompy oraz wszelkie roboty mechaniczne. 3567—52

„IUS“ KURSA PRAWNICZE „IUS“

KRAKÓW, JASNA 10.

3859—

zreorganizowane przystosowane do ostatnich zmian.

Dla prowincji i wojskowych

SYSTEM PISEMNY

Lekcje zbiorowe i indywidualne.

Główny Urząd Zaopatrywania Armji (G. U. Z. A.)

Warszawa, Przejazd Nr. 10

prosi o składanie ofert na dostawę natychmiastową aż do 1-ego czerwca r. b. siana prasowanego dla Armji bez ograniczenia ilości, z określonymi terminami. 3969—2

GABINET

LECZNICZO-KOSMETYCZNY w Radomiu, Lubelska 48 I p.

Stosuje: Masaż leczniczy i kosmetyczny. Parowanie twarzy. Głównie kaustykę. Faradyzację i epilację. Leczenie trądzika, włosów, opierzchnięcia, czerwoności twarzy i nosa. Manicure.

3963—5

Godziny przyjęć: od 5 do 7 po pol.

Sekcja Chowu Koni C. T. R.

podaje do wiadomości, iż w dn. 24 lutego r. b. we wtorek o godz. 5 pp. odbędzie się Walne Zebranie Członków Sekcji w dużej sali C. T. R. (Warszawa, Kopernika 30).

Porządek dzienny obejmuje plan działania Sekcji na r. b. oraz odczyty między innymi o stadzie janowskim i o ogierach obecnych depots. 4011—1

ZARZĄD SEKCJI CHOWU KONI.

Redaktor: Wojciech Biega.

Druk „J. K. Trzebiński“ — Radom.

Wydawnictwo Gazety: „Głos Radomski“.

A. MAŁECKI

Radom, Lubelska № 31.

Posiada na składzie w wielkim wyborze trumny metalowe i dębowe oraz wieńce metalowe i makartowskie.

Zakłady Handlowo-Przemysłowe STEMAR

Radom, Plac 3-go Maja № 1. Telefon № 45.

polecają:

Smary do wozów. Tłuszcz „Tovotea“. Oleje maszynowe i cylindrowe. 4021



Swierzbę „MAŚĆ P-ra HEBDY“

usuwa w ciągu 3 dni mydlana. Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami białizny i ciała, z łatwością się zmywa wodą. Żądać w aptekach i składach aptecznych tylko „Maść P-ra Hebda“ z świerzbem na etykiecie. Słoiki na 1—3—12 osób. Tow. E. Hebda S-ka Warszawa, Elektoralna 18 tel. 1-37. Dla koni od świerzby i parcha „Ekwol Hebda“.

Skład na Radom, F. CIESZKOWSKI skł. apt.

Konkurencja 50% Taniej

przyjmuje wszelkiego rodzaju hafty specjalnie urządzona pracownia, świeżych deseni ul. Spacerowa 12. 400—2

Pracownia obuwia

Heleny Kaszewskiej

Wysoka 37—I piętro,

wznosiła przyjmowanie wszelkich obłąunków i reperacji. 3437—



Ból głowy i migrena

radycznie leczą ogólnie znane proszki „MIGRENO-NEVROSIN“ z „kognitalem“, Apteki i składy apteczne. „Migreno-Nervosin“ w opakowaniach falsyfikaty!!

Biuro pośrednictwa kupna i sprzedaży Władysława Karczewskiego

w Radomiu Plac 3 maja № 5.

Przyjmuje do komisowej sprzedaży biżuterię, garderobę, meble oraz wszelkie przedmioty domowego użytku.

Ma do sprzedania i dzierżawy majątki i domy. Poszukuje do kupna różnych posiadłości miejskich i ziemskich na miejscu i na prowincji, jako też interesów handlowych i przemysłowych.

Sprzedaje: Meble, różną garderobę męską i damską. Cegielaie z urządzeniem z maszyną i domem przy stacji kolejowej.

W Radomiu jest do sprzedania Kamienica piętrowa duża z oficyną ogrodem i placem pod budowę nowej. Wiadomość ul. Skaryszewska № 10 sklep p. Sznigielskiej 3839—6

Poszukuje do kupna MAJĄTKU 30 do 40 wł. o niewadliwej glebie, bez serwitutów. Oferty z możliwie dokładnym opisem proszę nadsyłać pod adresem Lublin skrzynka pocztowa 79 Jan Kończkowski. 3949—1

Fortepian do sprzedania. Wiadomość Zgodna 9 Jeżyńska 4018—3

Nanka pisanie na maszynie na kilku systemach. Warszawska № 14 m. 8. 4022—6

Manicuryzystka wykwalifikowana. Przyjmuje codziennie od 10—2 i od 3—7 wieczór Lubelska № 25 w podwórzu. 3991—3

Kostjum granatowy wiosenno-jesienny porządny do sprzedania Marjańska 32 m. 4. 4015—1

Do sprzedania posiadłość miejska Dobry Intencja, bez pośrednictwa. Wiadomość w Administracji „Głos Rad.“. 3934—1

Do odnajęcia, wyszukanie lub wskazanie wolnego mieszkania dam darmo lekcje w zakresie 8-letniej klasy do końca roku szkolnego Oferty do Administracji „Głosu Radomskiego“ sub. № 2969. 3995—3

Do sprzedania 10 morgów ziemi opsiowami nadającej się dla ogrodu 3 wiorsty od Radomia. Wiadomość w Administracji „Głosu“. 3943—4

Student, rutynowany korepetytor, poszukuje kondycji. Wiadomość w Administracji „Głosu“. 3988—3

Ugubiono legitymację na imię Nawa Hartman wydaną przez Mag. Rad. dnia 7/VIII 19 r. za № 3764. 4013—1

Ugubiono kartę odroczenia wojskową na imię Mosiek Król wydaną przez Komisję Wojskową Powiatową Radomską w 19 r. 4024—1

Ugubiono paszport na imię Icek Szmul Wajn trop wydany przez Mag. Rad. w 19 r. 4023—1

Ugubiono portfel, w którym się znajdowało 40 zł koron i odroczenie imieniem Icek Synerman z Kozienic. 4019—1

Ugubiono legitymację imieniem Antoni Genuś beczkę wydaną 17 października przez Urząd gminy Radom. 4020—1

Znaleziono portmonetkę na linii kolejowej, zawierającą pieniądze w koronach i kwit lombardowy. Jest do odebrania u Stanisława Domańskiego ul. Skaryszewska № 39. 4014—1

Poszukuję pokoju um. bl. wanego z osobnym wejściem przy rodzinie. Zgłoszenia do Administracji „Głosu“. 4028—4

Jest do wydzierżawienia na 4-letniej wiorście od Radomia ogród owocowy z ziemią (około 5 mórg) i mieszkaniem. Blisze wiadomości Długa 18 m. Par-niewskich. Tamże sprzedaje się wolani. 3889—3